

Dowód osobliwy

28 lipca 2008

Jesteś pełnoletni i nie masz dowodu osobistego? Nie jest Ci potrzebny? Podejrzane... Może masz coś do ukrycia, może nie masz paszportu, może a może po prostu tak jest lepiej.

HISTORISCHEN GESICHTSZUG

Wprowadzenie dowodu osobistego w Polsce dawało obywatelom „możliwość jego posiadania”. Rozporządzenia Prezydenta z roku 1928 dawało ten przywilej. Dowód osobisty był bardzo pożyteczny – potwierdzał tożsamość i dane z metryki urodzenia, ułatwiał sprawy urzędowe, umożliwiał przekraczanie granicy Państwa. Dostatecznie szybko stał się jednak instrumentem kontroli, jednak nie w wolnej Polsce. Dopiero hitlerowcy wprowadzili obowiązek legitymowania się „auswajsem”. Personalausweis pod polszczoną nazwą – dowód osobisty – pozostał instrumentem kontroli w Polsce Ludowej. Przedstawiciele Milicji Obywatelskiej i inne służby publiczne miały łatwy dostęp do podstawowych danych jak: imię, nazwisko, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia, rysopis. Dzięki wglądowi w dowód osobisty państwo milicyjne miało również wgląd w zawód, stan cywilny (do czasu wydania nowego dowodu osobistego zaznaczano fakt zawarcia małżeństwa), dane dzieci na utrzymaniu, miejsce pracy, adres zameldowania, daty wydania paszportu, książeczki walutowej, „karty zaopatrzenia” uprawniające do pobrania kartek na reglamentowane produkty. Noszenie ze sobą dowodu osobistego nie było obowiązkowe. Odpowiednie formułki tylko pouczały, że jego noszenie ze sobą leży w interesie posiadacza. Milicja mogła przecież zatrzymać delikwenta na 48 godzin, na czas ustalenia tożsamości... Posługiwanie się, rzadkim w kieszeniach obywateli, paszportem nie było szpanem, budziło raczej podejrzenia i pytanie „dlaczego”?

LEX RETRO NON AGIT

Można by przypuszczać, że instrument kontroli niejednego państwa totalitarnego zmieni swój charakter w „odnowionej demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej”. Nadal obowiązuje Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych

Art. 55. mówi: „Kto uchyla się od obowiązku posiadania lub wymiany dowodu osobistego, podlega karze ograniczenia wolności do 1 miesiąca albo karze grzywny.”

Mimo rażących podobieństw do polityki okupantów i reżimów funkcja dowodu osobistego zmieniła się jednak diametralnie. Ponieważ aspiracji do rządzenia nami nie mają już dyktatorzy i Komitety dowód osobisty służy innym celom. Biurokracja odmówi nam swoich „usług”, a banki pieniędzy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji straszy, że nie dostaniemy kredytu. Ale jakoś nie chce mi się wierzyć, że zintegrowane systemy kontroli kredytowej nie poradzą sobie ze sprawdzeniem ryzyka kredytobiorcy. Czy naprawdę muszę przynosić plastikowy dowód osobisty?

„SROŁY PIERDOŁY”, CZYLI „CO BY BYŁO GDYBY”

We wrześniu 2007 roku Sejm przyjął ustawę o czasowym posługiwaniu się dowodami osobistymi wydanymi przed 1 stycznia 2001 roku, która pozwala posługiwać się starymi dowodami osobistymi do dnia 31 marca 2008 roku.

Obywatele bez nowego dowodu po tym czasie oficjalnie nie mogą załatwiać spraw urzędowych, sądowych i bankowych nie mogą też odebrać na poczcie renty lub przekazu. Co z tego, że oficjalnie skoro osobiście znam dwie osoby, które nadal posługują się w urzędach pocztowych „starymi” dowodami, a raz widziałem nieznaną mi osobę robiącą to samo. Próbuję sobie wyobrazić sytuację odwrotną z udziałem mojej 72-letniej sąsiadki. Sąsiadka ma dowód osobisty wydany bezterminowo. Ale ponieważ pochodzi on sprzed 2001 i jest papierowy, musi go wymienić. Choć osoby po 65 roku życia otrzymują dokument

bezterminowo nie dotyczy to plastikowych ID. 0, logiko! Można też sobie wyobrazić konkretną sytuację. Wczoraj sąsiadka mogła odebrać przekaz na poczcie ze starym dowodem, a jutro usłyszysz – Nie pani Koźlikowa, nie mogę pani wydać tych pieniędzy. Co z tego, że Panią znam od 15 lat, szef nas pouczył, a ja nie chcę wylecieć z pracy. Tak nam teraz władza zrobiła na rękę. No trudno.

Podobna odpowiedź mogłaby też spotkać mnie. Koźlikowa może się uchylać od wymiany dowodu. Chce zaoszczędzić 17 złotych za wystawienie dowodu, 20 złotych za aktualne zdjęcia i ewentualne koszty przejazdu – raz by złożyć wniosek i wrócić do domu, drugi raz by odebrać dowód i również wrócić. Chce oszczędzić kilka godzin i 40- 50zł powinna uważać na sankcje przewidziane Ustawie z dnia 10 kwietnia 1974 r. Art. 55...

Na miejscu uchylającego się ja bym chyba wolał więzienie – wikt za darmo, telewizja bez abonamentu, siłownia jako prawo do zdrowia i kultury fizycznej, rachunków nie trzeba płacić, a ze zbrodniarzami chyba nie posadzą, może jakieś „alimenciaki”, złodziejaszki. Posłucha się historii ich życia, może jakiś reportaż napisze. No, a że mój miesięczny pobyt będzie kosztować społeczeństwo 4500 zł... Przecież nie chodzi tu o logikę ani ekonomikę. Może wcale mnie nie skazą... przecież „starym” dowodem osobistym nie będę mógł udowodnić swojej tożsamości przed sądem.

SZCZĘŚLIWEJ DROGI JUŻ CZAS

Dzięki Układowi z Schengen wielu z nas wyjedzie w wakacje do Czech, Słowacji na Węgry i do Niemiec zupełnie jak do NRD za Gierka – na dowód osobisty. Niektórzy pojedą dalej, może do Polinezji Francuskiej albo na Antyle Holenderskie – na dowód osobisty. Będą tam stanowić dodatkową atrakcję dla autochtonów, jeśli zdecydują się legitymować „dowodem”. Tam takie udziwnienie może stanowić nie lada egzotykę. Może też niektórzy (szczególnie politycy) wybiorą się oglądać igrzyska w Pekinie albo w odwiedziny do Jana Kobylańskiego. Powinni

zabrać ze sobą paszport. Chiny i Urugwaj to kraje, gdzie dowód osobisty jest obowiązkowy, choć tylko dla ich własnych obywateli. Nie jest honorowany jako dowód tożsamości cudzoziemców. Podobnie jak w Polsce. Czy to wzór dla naszej administracji czy powód do zastanowienia?

...A TERAZ POCZEKAJCIE NA DESER

Wydaje się, że obecnie jedynym sposobem by znieść anachronizm w postaci dowodu osobistego jest ruch oddolny. Granie na zwłokę, możliwie najczęstsze posługiwanie się paszportem i/lub prawem jazdy, a nawet książeczka wojskową jako dokumentami ze zdjęciem potwierdzającymi tożsamość. Kwestią czasu i konsekwentnego stosowania biernego oporu jest pojawienie się opłat za wyrobienie dowodu osobistego... przed trybunałem konstytucyjnym. Dziś trudno określić, kiedy się to stanie jednak jak mówi radca prawny Jarosław Pelpliński: „Nie przesądzając treści ewentualnego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego warto zauważyć, że w dotychczasowym orzecznictwie zarysował się pogląd, że nie jest niedopuszczalną ingerencją w prawa obywatela zobowiązanie do ponoszenia określonych ciężarów finansowych.” Ile czasu musi minąć aż do zbiorowej świadomości dotrze, że „król jest nagi” – że wyrabianie dowodu na własny koszt to kolejny ukryty podatek, następny koszt jaki ponosimy by funkcjonować w Ojczystym Kraju.

Autor: Witold Szwedkowski

Źródło: artysta.fe.pl

Na licencji CC